

GENA PRENUMERACY Z PRZESYŁKĄ

rocznic 15 K., półrocznic 7-50 K., kwartalnic 3.75 K.
ZA GRANICĄ: w Niemczech, w Ameryce, Brazylii i Kanadzie rocznic 11 Kor.
 Prenumeratę płać sięz góry.
 Numer pojedynczy 30 h.
 Nieopieczetowane reklamacje w państwie.
 wolne są od opłaty pocztowej. — Rękopisów się nie zwraca. — Nie przyjmuje się listów nieopłaconych.

TELEFONU NR. 1018

PRAWDA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM RELIGIJNYM NARODOWYM, POLITYCZNYM, GOSPODARSKIM I ROZRYWCE. - WYCHODZI CO SOBOTE

„JEŚLI PAN NIE ZBUDUJE DOMU, PRÓŻNO PRACOWALI, KTÓRZY GO BUDUJĄ”. — PSALM 126.

PRENUMERATE

oraz wszelkie korespondencje nadsyłać należy pod adresem

Redakcja „PRAWDY“ w Krakowie, ul. Stolarska 6

Biurow redakcyi otwarte codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8—12 przedpoł. i od 2—7 popoł.

OGŁOSZENIA: za 1 wiersz petitowy, jednolamowy lub jego miejsc 1 halerzy. Nadesłane: za wiersz 1 halerzy. Przy kilkorazowym ogłoszeniu, odpowiedni rabat.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS!

Nowy rząd.

Stało się nareszcie to, czego ogromna większość narodu polskiego z niecierpliwością oczekiwała. Socjalistyczny rząd Moraczewskiego otrzymał dymisyę, jego zaś miejsce zajął rząd złożony z sił fachowych, powołanych ze wszystkich trzech dzielnic Polski z Paderewskim na czele. Moraczewski i jego ministrowie, ustąpili pod naciskiem nieubłaganej konieczności. Nikt ani z tym rządem jako całością, ani z jego członkami już gadać nie chciał. Stosunki z koalicją niejasne i niepewne, granice nieustalone i z wszystkich czterech stron zagrożone, wewnątrz wzrastanie nieładu i bezrządu w skarbie państwa straszliwe pustki, oto stan, w jakim gabinet Moraczewskiego pozostawia biedną Polskę. Niewiadomo, co w upadłym rządzie należało więcej podziwiać, czy upór z jakim trzymał się władzy, czy ciasnotę politycznego wionokregu, czy też brak wszelkiego w sterowaniu nawą państwa, doświadczenia. Nareszcie sam Moraczewski i jego koledzy, uznali, że tak dalej nie pójdzie i podali się do dymisyi. W piśmie, wystosowanem do naczelnika państwa Piłsudskiego, Moraczewski uzasadniając prośbę o dymisyę, przyznał, że jego rząd piętrzących się ze wszech stron trudności, pokonać nie jest w możności, obryzgał wprawdzie przy tej sposobności większość polskiego społeczeństwa błotem nieuzasadnionych zarzutów, ale ostatecznie ugiął się przed koniecznością i poszedł w odstawkę. Naczelnik Piłsudski zaś znalazł jedynie możliwe, z nad wyraz trudnego położenia wyjście, powołując na przewodniczącego nowego rządu, najpopularniejszego dzisiaj w Polsce człowieka Ignacego Paderewskie-

go. Istotnie on jeden posiada warunki, iż może około swojej osoby i około swojego rządu skupić cały naród. Złożył on już dowody takiej zręczności i wytrwałości, że Polska ze spokojem losy swoje w jego ręce złożyć może. Gabinet Paderewskiego jest pierwszym rządem ogólnie narodowym, nie zaś partyjnym, jakimi były ministerstwa Swierzyńskiego i Moraczewskiego.

Udział w nim wzięły wszystkie dzielnice Polski. Wielkopolski zastępcami są: Hącia i English, piastujący niezmiernie ważną rolę finansów. Galicyi: Lindle, minister poczt i telegrafów, Dr Janiszewski, fizyk z Krakowa, znakomity znawca stosunków zdrowotnych i Pruchnik, reszta ministrów powołaną została z Królestwa. Między nimi minister spraw wewnętrznych p. Wojciechowski, który zajął miejsce po ostawionym Thugucie, znany jest jako znakomity działacz na polu tworzenia stowarzyszeń współdzielczych, odeszły też z obecnego ministerstwa, takie śmieszne figury, jak n. p. panowie Wójcik i Stączek. Że gabinet Paderewskiego nie jest rządem partyjnym, dowodzi tego najlepiej fakt przejęcia z poprzedniego gabinetu pięciu ministrów t. j. Supińskiego, Przesmyckiego, Pruchnika, Iwanowskiego i Minkiewicz, z których trzech są bardzo do socjalistów zbliżani. Nieobsadzone zostało stanowisko ministra spraw zagranicznych. Polityką bowiem zagraniczną kierować będzie osobna komisya, złożona z pięciu przedstawicieli stronnictw, pod przewodnictwem samego Paderewskiego. Do komisyi tej ma wejść p. Daszyński, jako przedstawiciel socjalistów.

Zadania, jak żądają gabinet p. Paderewskiego są trudne, przerastają one niesiły ludzkiej trudności i przeszkody straszliwe piętrzą się ze wszędy. Granice Polski wszędzie zagrożone, od północy zbliżają się do Królestwa wojska bolszewików, grożąc zalewem i zniszczeniem całego kraju. Państwu brakuje pieniędzy i wojska, zaopatrzenie ludności w żywność szwankuje niesłychanie, polityka zagraniczna pozbawiona kierunku. Tym wszystkim brakom trzeba w najkrótszym czasie jakoś zaradzić, zmarnowano bowiem daremnie przeszło dwa miesiące, w ciągu których bardzo dużo byłoby się dało zrobić. Nadto w kraju przeprowadzone muszą być wybory i sejm ustawodawczy zwołany. Paderewski w orędziu swoim wyznaczył już nawet z góry termin jego zwołania na dzień 9 lutego t. j. od wyborów za dwa tygodnie. To wszystko są zadania tak trudne i ciężkie do urzeczywistnienia, że aż strach przejmuje każdego Ojczyznę miłującego Polaka, czy będzie można temu wszystkiemu podołać. Najważniejszym atoli i najpilniejszym, bo ani godziny zwłoki niecierpiącym zadaniem nowego rządu, będzie pozyskanie natychmiastowej wydatnej pomocy koalicji pod względem wojskowym i aprowizacyjnym. Polska sama sobie zostawiona o własnych siłach, ma już i tak słabe czynienia z Niemcami i Rosjanami, z najazdem bolszewickim, uporać się nie jest w stanie. Najazd zaś bolszewicki zagraża nie tylko Polsce, ale całej Europie. Koalicja przeto powinna we własnym interesie, wysłać znaczniejsze siły do Polski, aby pochód bolszewików zatrzymać. Należy wobec tego najusilniejszych starań, aby przynajmniej wojska gen. Hallera w najbliższych już dniach do Polski przybyły. Inaczej może być bardzo źle. Hordy bowiem bolszewickie stoją już na Litwie, zajęły Wilno, Nieśwież, Olitę tak, że do granic Królestwa bardzo im niedaleko. Gdyby zaś bolszewizm rosyjski przez ziemie polskie podał rękę bolszewizmowi niemieckiemu wówczas biada Europie. Polska zatem musi stać się wałem obronnym dla całej zachodniej cywilizacji i kultury. Koalicji musi sobie przeto jasno i szczerze postawić pytanie, czy pragnie sama siebie po odniesionem nad Niemcami zwycięstwie ratować czy nie.

Nawątpimy, że p. Paderewski pytanie takie koalicji postawi i losami naszej polityki zagranicznej należycie pokieruje. Nikt nie jest do tego od niego odpowiedniejszym, słusznie można go w chwili obecnej nazwać człowiekiem opatrnościowym.

Rząd Paderewskiego pełen zaufania.

Cała Polska przyjęła wiadomość o utworzeniu rządu przez Ign. Paderewskiego z wielką radością i zadowolaniem. Wyrazem zaś tego zadowolenia są pieniądze, które płyną do skarbu polskiego. W drugim dniu urzędowania nowego gabinetu. Poznańskie podpisało pożyczkę na miliard marek a pół miliarda marek sama Warszawa.

Także i w Krakowie podpisy na pożyczkę obficie napływają do banków. Onegdaj złożono w filii Banku Krajowego 4 miliony koron.

Dziesięć milionów dolarów dla Polski od Polaków amerykańskich.

W Warszawie odbył się przy ogromnym udziale publiczności wiec w sprawie obrony kresów polskich. Powitano uroczystie obecną na sali delegację wojsk angielskich i członków włoskiej misji wojskowej, jak również przedstawicieli Stanów Zjednoczonych. Burzliwymi oklaskami powitała publiczność p. Paderewskiego, który zjawił się na rozpoczęciu obrad. Przemawiali: Dr Tertul, Mickiewicz, Paschalski, Tytus Filipowicz, hr. Grocholski, członek Koła Polaków z ziem ruskich, p. Rymen, członek naczelnej Rady w Poznaniu, ks. Lutostawski. Wszyscy mówcy stwierdzili jednogłośnie bezwzględna potrzebę obrony kresów, o które musi się oprzeć Polska, jeżeli ma być silną. Nie powinno być mowy o polskim imperyalizmie, natomiast sztandarem, pod którym walczy Polska, jest stara idea Jagiellonów, wyrosła ze zasady federacji ludów i hasła: wolni z wolnymi, równi z równymi. Prawdziwy zapal wywołało przemówienie ks. Icieka przedstawiciela Polaków amerykańskich, przynoszącego od nich powitanie wolnej Polsce. Wkrótce — oświadczył mówca — do polskiego portu w Gdańsku przyjadą okręty pełne żywnością i produktami, aby nieść pomoc nieszczęsnej cierpiącej ludności. Nawet najbardziej, ciężko pracująca ludność polska w Ameryce, oddawała swe zarobki nieraz całomiesięczne, aby przyjść z pomocą cierpiącym rodakom w ojczyźnie. — W ten sposób zebrano na ten cel 10 milionów dolarów na pomoc dla Polski.

Złoto i srebro oddajmy skarbowi polskiemu.

Polska Komisja Likwidacyjna (P. K. L.) odezwała się do polskiej ludności patriotycznej i różnych zakładów, by w urzędzie probierczym w Krakowie ulica Kanonicza składano złoto, srebro jak monety, metali, itp. Urząd probierczy wypłaci za oddane przedmioty w walucie koronowej wedle kursu obowiązującego. Tą drogą zgromadzony kruszec szlachetny ma stworzyć podstawę metalowego podkładu do naszej przyszłej waluty.

I naprawdę wiele jest w posiadaniu prywatnym przedmiotów złotych i srebrnych, które bez szacunku właścicieli mogą być oddane. Bądźmy, tedy ośmieleni i przyczyniajmy się do wzmocnienia skarbu Ojczyzny.

Jak budować państwo polskie.

Odezwa Biskupów polskich do Dechowieństwa i Wiernych

Dwudziestu czterech biskupów i arcybiskupów polskich wszystkich trzech zaborów wystosowało pełną mądrości i patriotyzmu odezwę do wiernych, w której pouczają nas, jak należy budować Polskę, aby szczęśliwym był naród i aby interes Kościoła naszego nie poniósł szwanku. — Piękną tę i pouczającą odezwę drukować będziemy w następujących po sobie z kolei numerach. *Redakcja*

(Dokończenie.)

W dalszym ciągu, przytoczonego w poprzednich dwóch numerach naszego pisma Listu pasterskiego 24 książąt Kościoła, czytamy co następuje:

Przedstawiliśmy wam, najmilsi, dwa różne kierunki w budowaniu królestwa. Jeden pozbawiony religii i sumienia, a drugi na nim oparty. Na pierwszym opiera się demokracja, która wiedzie do anarchii, a na drugim znowu demokracja chrześcijańska.

Wzywamy was raz jeszcze, byście nie szli na lep przewrotnych nauk i obietnic fałszywych proroków, ale byście szukali wszelkiego dobra społecznego w zasadach demokracji chrześcijańskiej, rozwiniętych tak śliźnie i głęboko w encyklikach Leona XIII.

Wskazaliśmy też wam na fundamenta przy budowaniu, którym jest Chrystus i na miarę, wedle jakiej wznosić macie na fundamencie budowę, a tą miarą są przykazania Boże i Ewangelia.

Stójcież więc przy tych zasadach duchowych i moralnych mężnie i niewzruszenie.

Stójcież więc przy tych prawidłach, któreśmy wskazywali i nie odchylajcie się od nich.

I niemasz dla was innej ucieczki, niemasz dla was innego ratunku przed tą anarchią wywrotową pojęć i zasad, jak tylko schronić się pod niewzruszone podwaliny wiary chrześcijańskiej moralności.

I ktokolwiekby nie oparł się o nie, ten musi się znaleźć w obozie i Chrystusowi i narodowi, przeciwnym, a ktokolwiekby „nie zbierał z Chrystusem, ten rozprasa“ całe dziedzictwo narodu i wszystkie jego skarby. Kto nie będzie budował na zasadach chrześcijańskiej de-

mokracji, ten będzie skazany na budowanie, oparte o rozprzężenie i anarchię.

Dziś niema nawet miejsca na połowiczność, bo to się nie ostoł. Dziś stoimy pod twardym prawem konieczności nieublaganej: albo się oprzeć o ten niewzruszony fundament i budować nasze królestwo na ziemi, lub też, nie oparwszy się o Chrystusa, pójść w zależność od tych, którzy burzą i niszczą. Niechaj was nie uwodzi żadna nowość, która się sprzeciwia zasadzie Bożej i sumieniu.

Kiedy żydzi budowali świątynię; wtedy ci, którzy chcieli przeszkodzić w tej budowie, poczęli od broni sztyderstwa; poczęli wyśmiewać i budowę i budujących, ażeby w ten sposób odstręczyć ich od budowy rozporządzonej. I dziś tak samo wrogowie zdrowej budowy narodowej będą używać na was tej broni; jeśli obstawacie będziecie za religią, oni przezywać was po kłerykałów, a robotę waszą nazwą kłerykalizmem. Jeśli obstaniecie za prawem własności, powiedzą, że obstajecie za tak zwanymi przez nich „obszarnikami“; jeśli zechcecie uwzględnić słuszne wszystkie klas i stanów żądania, powiedzą wam, żeście niedość demokratyczni lub żeście zacofańcy. Niechże i mówią sobie, w tym z tem się nie liczą, ani się na sztyderstwo, tylko tem silniej przy zdrowej nauce i zasadzie trwajcie. Gdybyście czynili inaczej, zaszkodziłobyście i ojczyźnie i nawet samym sobie.

Dziś potrzeba się śmiało i publicznie przyswajać do zasad zdrowych; nie można mówić: niech tam sobie anarchiści agitorowie mówią, co chcą, a ja mam swój rozum. Tak bowiem myśląc, ty przez samą walkę z nimi wobec złej nauki używasz moralnego poparcia złemu i stajesz się winnym. Pomnijcie więc na słowa Zbawiciela: „Ktokolwiek się mnie zaprze przed ludźmi, tego ja się zaprę przed ojcem moim, który jest w niebiesiach“.

Nie wahać się w naszych programach stawiać żądań katolickich, jak szkoły wyznaniowej i innych. Bo jeśli nieprzyjaciel z taką czelnością śmie wam narzucać nieraz nawet najniedorzeczniejsze, a zawsze najszkodliwsze żądania, to czego wy nie miałobyście odwagi wobec niego oświadczyć się za sprawiedliwością i praw-

Ze wspomnień powstańca 63 r.

(Dokończenie.)

— Miasteczko Ławin: czterdziestu pięciu! Wieś Uder; dwudziestu dwóch! Stawki, dwunastu! Zarzów; dziesięciu! Wieś Zarybie; czternastu!

Sam z niej pochodził, a czternastu parobczaków, którzy się koło niego gromadzą, rówieśnikami mu są prawie i dziecięcych zabaw towarzyszącami.

— Wszyscyście chłopcy? — pyta, a w głosie łarga mu nuta braterskiej niemal tkiwości.

— Wszyscy! — odpowiadają jednogłośnie. — Ale jest i piętnasty.

— Kto? — z błyskiem radosnej dumy w oczach zapytuje dowódca.

— Karp Naścian. Uparł się, że i on pójdzie.

— Nie. Zostać musi przy matce. Dwóch już

— Niech pójdzie — stanowczym tonem rozstrzyga wieśniaczka — niech i ten idzie. Polski on jest, nie mój. Niech z tobą idzie, synku.

Uspokobienie ogółu i nastroj chwili są takie, że poświęcenie matki, oddającej trzeciego syna, nikt nie zadziwia. Trzech dała? Czemu nie sześciu — jeżeli ich ma?

— Bóg zapłać, matko — z prostotą odpowiada dowódca, ale w spojrzeniu, które rzuca na starą swoją karmicielkę, maluje się cześć i wdzięczność synowska.

Ach, czy przeczuwa, że za parę tygodni ta matka przybrana zbierać będzie na pobojowisku trupy synów, a boku jego poległych, a matka, z rękoma czolem tłuć będzie o próg więzienia, gdy zagłębionymi wystrzałami w pierś syna wymierzone!

Z innych wsi po trzech idzie za ledwie, po czterech: miasteczka najwięcej dostarczają zaciężnych.

Po ukończeniu apelu każdemu z przysięgłych swoich podkomendnych rozdaje dowódca broń, złożoną w rogu sali, w wielkiej skrzyni, przykrytej

da? A czy nie widzicie, jak jedno drugie wspiera i
ochrania?

A już przynigdy nie prześcigajcie się w wysuwaniu
hasel radykalnych, pamiętajcie wy prze-
gracie. Dobrej zaś sprawie zaszkodzić przez fałszywą
konkurencyę i wy sami stracie nie wiarcę u tych właśnie,
dla których względów powinniście zdrową zasadę; za-
rzucą wam słusznie, że jesteście zcherzy i żeście połowi-
czni. Poznają się na waszą słabość i zlekceważą was,
a zawsze was przetrącają. Stójcie więc silnie przy za-
sadzie zdrowej i nie opuszczajcie wszystkich przy sztandarze
i hasle budowy Ojczyzny.

W tem miejscu zwracamy się do niewiast katoli-
ckich.

Niewiasty katolickie! wy będziecie miały ogromny
wpływ na przebieg wyborów, wasze głosy będą ważyć.
Nie zaniedbujcie więc nigdy pospieszyć do urny wy-
borezej i oddać swój głos. Nie wolno jest zaniedbywać
obowiązku spełnienia dobrego czynu, skoro się ma do
tego sposobność i skoro was nadto przynagla powln-
ność narodowa i religijna.

Czyż nie powinniście szczególnie zrozumieć, że to
i o was idzie. Bo czyż na to chowałyście dzieci z taką
troską religijną, ażeby później szkoła niereligijna i nau-
czyciel niereligijny wasz dobry posiew precz z serca
dziecka wyplenil i wyrzucił?

A popatrzcie jeno na sąsiednią Rosyę i wejrzyjcie,
do jakiego to stanu upodlenia i nędzy dochodzi tam dziś
kobieta, bo anarchistyczny ustrój państwa pozwala ka-
żdej chwili zerwać małżeństwo. Niewiasty katolickie! to
samo was czeka w Polsce, jeśli nie będziecie korzy-
stać z wszelkich praw wyborczych, albo nawet co gor-
szą, jeśli się dacie obalamucić i wybierały kandy-
datów sprawie Kościoła i narodowi wrogich.

Wy raczej rozwińcie waszą działalność na rzecz
dobrego ustroju w Polsce. Wy się radźcie waszego de-
licatnego zmysłu wiary, a ten was ostrzeże przed złem
i wskaże wam drogę właściwą. Wy uważajcie budowa-
nie gmachu narodu i ojczyzny za waszą szczególniejszą
misję, posłannictwo i apostołstwo.

Wzywamy też was wszystkich, najmilsi, do jedno-
ści. Niechajże polityczne partye i organizacye przeróżne
staną zgodnie obok siebie w chwili, gdy wspólny wszyst-

dla niepoznaki dywanami. Broń to stara, w skryt-
kach klasztornych od czasów Kościuszkowskich
przechowywana starannie — broń sieczna po wię-
kszości jasną stałą błyskająca, szczękiem bu-
dząca echa dawno przycichłych nadziei. Ale jest
prócz niej i inna: dwadzieścia dobrych, najnowszego
systemu karabinów. Za mało? To nie! W pierw-
szej bitwie zdobędzie się resztę na Moskale. Któż
zresztą w tej okolicy leśnej i w zwierzynę obfity-
jącej, nie posiada jakiejś starej strzelby?

Teraz nastąpi chwila najuroczystsza — chwila
składania przysięgi. Nie tu wszakże składać je będą.

Dawno oświecona sala łączy się z zakrystyą i
tamtey przechodzą wszyscy do kościoła, gdzie w
świecie dwóch świec, zapalonych u wielkiego ołtarza
Kościółka, homżał zakonnik i polyska w ręku

Na pierwszy podchodzi do ołtarza dowódzca.
Wzruszenie ogromne, wzruszenie czułe, który
powodzenie umiłowanej sprawy i życia ludzkie
bierze na odpowiedzialność swoją, tłum mu głos

kich wróg działa przez swoją rozkładową budowę. Stań-
my wszyscy zgodnie i odpowiedzmy tym, którzy szerzą
waśń klasową: nie natośmy znosili ucisk i udrękę trzech
zaborów, byśmy potem sami mieli tworzyć w naszym
wnętrzu sztuczne zabory; nie natośmy wydychali do zje-
dnoczenia, byśmy potem sami siebie dzielili. Lecz nie po-
prześcignijmy na samem tylko słowie, ale przeciwstawmy
się ich robocie naszym przykładem i prawdziwie wiel-
kim narodowym czynem — jedności i zgody.

W końcu przepiękna odezwa ksiąząt Kościoła od-
daje losy narodu polskiego w ręce Najświętszej Panny,
którą naród polski za swą Królowę i Patronkę sobie
obrał.

Jeszcze Polska nie zginęła!

Jeszcze Polska nie zginęła!
Rośnie duchem, ciałem,
Wnet zasłynie, jak słyneła,
Z wolnym Orłem białym.
Marsz, marsz, narodzie
W wolności pochodzie,
Bóg nam mocy doda
Wstanie Polska młoda!

Jeszcze Polska nie zginęła!
Polska matka żyje,
A z jej łona życia siła
Nieśmiertelna bije.
Marsz, marsz, matrony;
Dzieci miliony
Chowajcie miłośnie —
Niech Ojczyzna rośnie.

Jeszcze Polska nie zginęła!
Żyje Bóg nad nami,
I Królowa Częstochowska
Z nami Polakami!
Marsz, marsz, wytrwale;
Ku wolności chwale.

i dech w piersiach zapiera — czują jednak wszyscy,
że to wzruszenie nie jest trwogą niemęską i tchó-
rliwym cofaniem się przed czynem.

Dobitnie wygłasza słowa przysięgi: „a iż żoł-
nierzy moich do tchu ostatniego nie opuszczę. Tak
mi Boże dopomóż“.

Dotrzyma Nikt o tem nie wątpi. Tak mu Boże
dopomóż i Męka Jego przenaświetsza!

Przysiagli, kolano zgławszy ucałował stopy U-
krzyżowanego i cofnął się w mroczną głąb ko-
ścioła.

Teraz koleją na chorążego. Jest nim jeden z
synów Naści, parobczak na schwał, śmigły i rostry,
jak dębczak młody, niewiele co niższy od drzewca
chorągwi, którą dzierży w ręku. „A iż oie przed
wrogiem nie pochyle, w ręce jego, óktem żyw, mój
oddam; w dłoni do ostatniego tchu utrzymam.“ wy-
rażnie powtarza za księdzem.

Ksiądz błogosławi chorągiew i chłopakowi
krzyż do ucałowania podaje, a sztandar z herbem
województwa lubelskiego sutymi fałdy odpywa

Z żywą w piersi wiarą,
Siernięga z czamara!..

Jeszcze Polska nie zginęła!
Od przemocy wroga;
Żyje duchem, jako żyła,
W nas Ojczyzna droga.
Marsz, marsz, narodzie;
W miłości i zgodzie,
Pierś z pierścią, dłoń z dłonią,
Za Orłem z Pogonią!

Jeszcze Polska nie zginęła!
Póki krew w nas tętnie,
Która z serca by płynęła,
Za Ojczyznę chętnie!
Marsz marsz, narodzi
W wolności pochodzie,
Bóg da siłę, męstwo,
Na wrogów zwycięstwo!
Jantek z Bugaja.

NADEŚLANE.

Dr. med. Stanisław Breyer

Kraków, ulica Wolska L. 36 **powrócił.**
Leczy wszelkie choroby środkami przyrodniczymi i homeopatycznymi.

Kalendarz „Prawdy” na rok 1919

już nadszedł. Wysyłkę rozpoczynamy z dniem 25 bm. Przy zamówieniu należy przesłać pieniądze. Kalendarz Prawdy kosztuje 4 K. z przesyłką 4 Kor. 50 hal.

kornie pochyloną głowę, jakby musnąć ją chciał pieśczętą podziękowania... Bo głowa ta upadnie nadługo na skrawiony śnieg pobojuwiska a dar do dziś dnia w bezpiecznym pozostaje wyciu, z ręki śmiertelnie rannego przez towarzysza pochwycony.

Prostoi wysoko chorągiew trzymając poświęconą, kroczy młody chorąży przez kościół. Miejsce jego obok dowódcy.

Jeden za drugim przystępuje teraz do przylegi zaciężni. Jedna za drugą wylaniała się z aruku młode, energiczne twarze:

„a iż z bronią w rękę wziąć się nie dam, oddziału, pókim zdrów i żyw, nie odstąpię, dowódcy posłusznym będę..” echem rozlega się po kościele.

I jedna za drugą zasuwa ją się w mrok postacie az liczniejszym zastępem otaczając dowódcę.

Z ciemności i ciszy kościoła domosi się rytm oddechów, poszczek broni, szept czasem stłumiony, a z przed ołtarza idzie na kościół rytm serca i woli zjednoczonych: kilkaset razy powtórzone; „tak mi Boże dopomóż..”

Ogólny przegląd polityczny.

Sprawy polskie.

ZMIANA RZĄDU.

Najważniejszym wydarzeniem z ubiegłego tygodnia była zmiana rządu w Warszawie. Socjalistyczny gabinet Moraczewskiego nie mogąc pokonać trudności podał się do dymisji. Naczelnik Piłsudski powierzył utworzenie nowego rządu p. Paderewskiemu. Nowy rząd złożony z fachowców, objął natychmiast urządowanie i spotkał się z bardzo przychylnym powitaniem ze strony społeczeństwa polskiego. Posypały się natychmiast podpisy na pożyczkę państwową. Sama Wielkopolska zafiarowała miliard marek. Podpisy w Krakowie i w Warszawie liczą się już na miliony. Program nowego rządu jest bardzo krótki i jasny: 1. bronić granic państwa, 2. wysłać reprezentację na konferencję pokojową, 3. Przeprowadzić wybory i zwołać sejm ustawodawczy, 9 lutego. Co będzie później to się dopiero po zwołaniu sejmu okaże.

RZĄD ANGIELSKI BRONI POLAKÓW.

Rząd angielski polecił w dniu 8-go bieżącego miesiąca, wręczyć rządowi niemieckiemu notę, w której wzywa ten rząd, aby na przyszłość zaniechał wszelkiego prowokowania polskiej ludności w Prusiech wschodnich, zachodnich w Poznańskiem i na Śląsku. Rząd angielski wskazał na to, że przyszłość niemieckiej granicy wschodniej będzie zależała od rozstrzygnięcia konferencji pokojowej.

Ze mocartwa przy osądzaniu tych spraw będą musiały zwrócić główną uwagę na zdolności albo niezdolność rządu niemieckiego zawiadywania obszarami z mieszaną ludnością polską. Na notę powyższą odpowiedział rząd niemiecki w sposób kłamliwy i oszczerczy. Na szczęście Anglia jest dobrze o tem poinformowana co się na ziemiach polskich dzieje.

Ostatnie przysięgają kobiety, a czynią to w potężnym woli porywie i serc płomiennem umiesieniu...a iż sprawie narodowej służyć będą ze wszystkich sił i całej możności mojej, z trwogi o najbliższych od służby odwożać ich nie będę... przysięgam.. Tak mi Boże dopomóż!”

A potem, oddziałowi całemu, który za kilka dni stanie piersią naprzeciwko kul moskiewskich udziela ksiądz rozgrzeszenia ostatniego.

Siwobrody starzec, długim życiem zakonem na wzruszenia ziemskie opancerzony, łkanie ma w piersi ojcowskie, gdy w ciszę i ciemność kościoła rzuca słowa: ego vos absolvo (Ja was rozgrzeszam.).

Z ciszy i ciemności odpowiada mu głuchy łaskot.. To oddział cały pada na kolana i czoła pochyla ku ziemi, a ksiądz wznosi nad tem pokłoniem wysoce rękę błogosławiącą i powoli, uroczyście wymawia: In nomine Patris et Filii.

MISYA KOALICYI W KRAKOWIE

W poniedziałek 20 stycznia przybyło do Krakowa poselstwo wojskowe francusko-angielskie, złożone z generała Barthelemy, pułkownika Smitha, majora del' Eteile, por. Lamarpue i jednego jeszcze angielskiego oficera. Gości powitali na dworcu polska jenerałicya miejscowa z jenerałem Gologórskim na czele, prezydent miasta Federowicz delegat Biesiadecki i inni przedstawiciele polskich miejscowych władz. Jenerał Barthelemy oświadczył między innymi, że teraz skoro dokonane zostało polityczno-wewnętrzne zjednoczenie Polski, korpus Hallera w najkrótszym czasie wróci do Ojczyzny i stworzy związek silnej armii dla walki z rosyjskim bolszewizmem. Poselstwo przywiozło z sobą artylerię i amunicyę odebraną armii Mackensena, dodając, że dalsze wysiłki są w toku. Jenerał Barthelemy podnosił z naciskiem, że Polska złączona jest z koalicją przymierzem i że otrzyma od niej wszelką pomoc.

Dostaniecie — mówił jenerał — działa karabiny i amunicyę ale trzeba stworzyć w Polsce warsztaty do wyrobów pocisków. Wypytywał się o położenie w Wielkopolsce i czy cały kraj już zajęty. Zapewniał, że Marszałek Foch zastrzegł w rozjemnie przewóz broni i wojska do Polski niemieckimi kolejami. Z naciskiem podnosił, że Polska musi mieć dostęp do morza z Gdańskiem jako portem głównym. Przyznał, że Polacy na dwóch frontach walczyć nie mogą, trzeba przede najpierwej skończyć z Niemcami, aby potem tem energiczniej zwrócić się przeciw bolszewikom rosyjskim. To samo poselstwo jedzie z Krakowa do Lwowa i ma zażądać zawieszenia broni we wschodniej Galicyi.

WOJNA POLSKO NIEMIECKA.

Jenerał Dowbor—Muśnicki objął naczelne dowództwo wojsk polskich w Poznańskiem. Z drugiej strony Niemcy przygotowują podobno znaczne siły celem uderzenia na Wielkopolskę. Mówią o zgrupowaniu aż 60 dywizyj celem pochodu na wschód. Ofenzywa ma się rozpocząć już w najbliższym tygodniu.

NAJAZD BOLSZEWIKÓW.

Z drugiej strony także bolszewicka Rosja przygotowuje najazd na Polskę. Wilno już zajęte dzięki ładactwu komendy wojsk niemieckich, która to miasto na łup hordom bolszewickim wydała. Moskale przygotowują się już podobno do marszu na Grodno a ztamtąd chcą uderzyć na Warszawę.

Z drugiej strony także dowództwo polskie nie zasypia gruszek w popiele. Na zachód od Brześcia Litewskiego posunęły się wojska polskie na nową linię demarkacyjną i zajęły 320 kilometrów kwadratowych ziemi polskiej przez Niemców obsadzonej. W Brześciu Litewskim znajdują się Niemcy, tylko w posiadaniu fortów twierdzy.

WOJNA Z RUSINAMI

toczy się dalej. Rusini od czasu do czasu zasypują Lwów pociskami. Nigdzie jednak wojskom polskiemu poła nie dotrzymują. Tylko pod Żółkwią odnieśli

pewne korzyści. Natomiast grupa pułkownika Sosnkowskiego odparła ataki ukraińskie pod Bartatowem, grupa zaś jen. Zielińskiego rozbiła oddziały, które zaatakowały Lubień Wielki.

WIZYTATOR APOSTOLSKI

monsieur Ratti delegat Ojca św. w Polsce wystąpił na ręce ks. arcybiskupa Bilczewskiego i ks. metropolity Szeptyckiego list, w którym w podniosłych słowach wzywa arcypasterzy, aby wpłynęli na oba narody, iżby zaprzestały bratobójczej walki zwłaszcza w obecnej chwili, gdy kongres pokojowy rozpoczyna swoją działalność, który ma załatwić wszystkie sporne międzynarodowe sprawy.

ŚMIERĆ NACZELNEGO WODZA UKRAIŃSKIEGO.

Pod Żółkwią poległ były jenerał austriacki Kossak, który był naczelnym wodzem band ukraińskich.

OTWARCIE KONFERENCYI POKOJOWEJ.

Drugim najważniejszym wydarzeniem z ubiegłego tygodnia było otwarcie konferencyi pokojowej w Paryżu. Stało się to w sobotę 18 bm. popołudniu. Obrady rozpoczęły się o godzinie 4 popołudniu. Miejszem obrad jest pałac ministerstwa spraw zagranicznych. Na czele olbrzymiego stołu ustawionego w podkowie zasiedli prezydent Rzeczypospolitej francuskiej Poincare i prezydent Stanów Zjednoczonych Wilson. Po prawej stronie Poincarego zasiedli delegaci angielscy dalsze miejsca zajęła reszta delegatów, których jest 72.

Poincare wygłosił na wstępie wielką mowę głosem silnym i jasnym. Obecni na sali powstałi z miejsc i ze skupieniem słuchali. Gdy Poincare skończył mówić delegaci usiedli. Tłumacz powtórzył mowę Poincarego w języku angielskim. Następnie Poincare powstał i pożegnawszy się uściśnięciem ręki z wszystkimi delegatami opuścił salę. Clemenceau, zajmawszy miejsce przewodniczącego, zawiadomił, że na porządku dziennym znajduje się zamianowanie stałego przewodniczącego konferencyi.

Prezydent Wilson zaproponował wybranie Clemenceau stałym przewodniczącym. Wniosek ten poparł Lloyd George i Sonnino. Wniosek przyjęto jednogłośnie.

CLEMENCEAU PODZIĘKOWAŁ.

za wybór i za słowa uznania wyrażone dla jego działalności przez wnioskodawców, poczem mówił dalej:

Chcemy uniknąć powtórzenia się katastrofy, która świat spławiła we krwi. Musimy pozostać złączeni, aby wspólnota narodu była zdolną do życia. Nie mamy teraz decydować o pokoju obszarów, lecz o pokoju narodów. Starajmy się ten program szybko i dobrze urzeczywistnić.

Dalej zawiadomił Clemenceau, że w sprawie

ODROWIEDZIALNOŚCI ZA WOJNĘ

zasięgnął zdania wybitnych prawników i każdy z delegatów otrzyma egzemplarz ich sprawozdania. Dalej zapowiedział Clemenceau sprawozdania

odpowiedzialności, jaka wynika w ciągu wojny, oraz sprawozdania o międzynarodowym ustawodawstwie co do organizacji pracy, o czem władze państw przedłożyły memoriał. Sprawa wspólnoty narodów znajduje się na czele porządku dziennego następnego posiedzenia.

Na ten zakończono obrady.

MOWA POINCAREGO

zrobiła silne na słuchaczach wrażenie. Wspomniawszy on w niej, że także zmartwychwstała Polska przysłała koalicji wojska na pomoc.

Zwycięstwo nazwał całkowitem dodając, że rzeczą konferencji będzie wyciągnąć wszelkie z tego zwycięstwa konsekwencye w interesie sprawiedliwości i pokoju. Warunki pokojowe mają być ustalone przedtem zanim zostaną podane do wiadomości tych, z którymi stoczyło się zwycięską walkę. Dalej zaś Poincaré tak mówił:

„Wszystkim tym narodom, które mają utworzyć nowe państwa tak tym, które chcą się połączyć ze swymi sąsiadami jak i tym, które pragną od siebie się oddzielić w osobne jednostki; jakoteż tym, które stosownie do swich zmartwychwstałych tradycji na nowo się organizują, będziecie się panowie starali dać poparcie dla zapewnienia materialnych i moralnych egzystencji ich.

Jednocześnie, gdy w ten sposób doprowadzicie na świecie do możliwie najściślejszej harmonii na podstawie punktu 14 propozycji, które sprzyjające im wielkie mocarstwa przyjęły jednogłośnie, urządźcie ogólny związek narodów, który będzie największą gwarancją przeciw nowym atakom na prawo międzynarodowe. Nie zamknie on przed nikim z góry swoich podwoi. Jego głównym celem będzie w ramach możliwości zapobiedz powtórzeniu się wojny.

Zakończył zaś prezydent francuskiej rzeczywistości temi słowy:

Właśnie przed 48 laty tego samego dnia 18 stycznia 1871 roku zostało cesarstwo niemieckie proklamowane przez niemiecką armię inwazyjną w zamku wersalskim. Tam zażądało ono grabieży dwóch francuskich prowincji. Zrodzone z krzywdy haniebnie skończyło. Zebrały się tu tylko te państwa, które mają naprawić nieszczęścia, przez cesarstwo niemieckie zrodzone i przeszkodzić mu w rozpętaniu nieszczęść nowych. W waszych rękach panowie spoczywa przyszłość świata. Ogłaszam otwarcie Konferencji.

DELEGACI POLSCY.

Polska ma mieć na konferencji pokojowej dwóch delegatów. Mają nimi być Paderewski i były minister spraw zagranicznych Wasilewski. Delegaci polscy mają zażądać całego zaboru pruskiego z Gdańskiem na wschodzie zaś całego obszaru jaki posiadała Polska w r. 1772 to znaczy przed pierwszym rozbiorem.

PAŃSTWA ZWYCIĘŻONE

nie są na konferencji reprezentowane ich przedstawiciele nie będą mieli prawa sprzeciwu, ich rzeczą będzie tylko wysłuchać wyroku i przyjąć go. Warunki pokojowe mają podobno już w sobotę 25

bm. być podane do publicznej wiadomości. Wkrótce więc dowiemy się jaki los czeka niemiecką Austryę, Węgry, Bułgarię i Turcyę.

REWOLUCYA W NIEMCZACH

Bolszewicka rewolucya w Berlinie została przez obecny rząd socjalistyczny zgnieciona. Spartakowcy musieli się poddać, ich zaś przewodcy Liebknecht i Róża Luksenburg polska żydówka zostali zastrzeleni a ciała ich wrzucono do kanału. Należy dodać, że wielki komunista Liebknecht zostawił kilka milionów marek majątku. W niektórych innych niemieckich miastach rozruchy bolszewickie jeszcze tu i ówdzie wybuchają. Zdaje się jednak że Spartakowcy nie mają już widoków powodzenia. Umiarkowany socjalizm w Niemczech zwyciężył.

Czy się utrzyma i czy nadal rządzić będzie to się dopiero po wyborach do niemieckiej tuantury okaże. Wybory te już się rozpoczęły.

Rząd zarządził konfiskatę majątku wszystkich Spartakowców wychodząc z założenia, że na najważniejszą część tego majątku składają się ruble rosyjskie przysyłane na agitacyę bolszewicką w Niemczech. Zresztą Lenin wódz rosyjskich bolszewików w artykule zamieszczonym w komunistycznym dzienniku węgierskim wychodzącym w Budapeszcie, wyraźnie stwierdził, że między komunistami Moskwy i Petersburga a komunistami Berlina i Wiednia istnieje ścisły związek.

Prezydent Wilson w życiu prywatnem.

Współpracownik paryskiego „Journala“ utrzymał od admirała Graysona, lekarza, powiernika i przyjaciela Wilsona, następujące informacye o życiu codziennem i upodobaniach wielkiego prezydenta Stanów Zjednoczonych:

Wilson — mówił admirał Grayson — mieści w sobie dwóch ludzi: gorliwego pracownika, który codziennie wstaje o godz. 7 rano i zabiera się do pracy, która trwa niejednokrotnie przez całą noc, nie pomijając żadnego, nawet błahego szczegółu. Jego gorliwość posuwa się nawet do tego stopnia, iż prezydent — rzecby można — „przemienia się w maszynę do pisania“ i własnoręcznie spisuje pewne dokumenty.

W życiu prywatnem jest najserdeczniejszym, szczerym; lubi żarty i zabawne anegdoty. W swych przechadzkach często zatrzymuje się na ulicy, aby porozmawiać ze spotkanymi współobywatelami nawet dziećmi.

Szczególnej lubi Wilson wdawać się w rozmowy nie będąc poznanym, jako prywatna osoba. Admirał Grayson opowiada z takich wycieczek następujące zdarzenie, które Wilsona serdecznie ubawiło:

Raz zwiedzał Wilson muzeum w Yorktown. Stróż muzeum powitał go komplementem, że jest podobny do p. Wilsona.

— „Mówisz mi pan to — odparł prezydent by mi pochlebić“.

Gdy stróż muzeum dowiedział się, że Wilson jest istotnie prezydentem, począł w głos marzeć:

— „Co za szkoda: mogłem go prosić o dobrą posadę!“

Nie trzeba dodawać, iż prezydent nie omieszczał pastarać się, by go w jego żalu pocieszyć.

W wolnych chwilach, prezydent Wilson z zanępowaniem oddaje się lekturze. Jego ulubionymi piarzami są: poeta Wordsworth, wielki statysta irlandzki Burke, dalej Racine, Moliere i Corneille; których utwory czyta w oryginale francuskim.

Podczas swego pobytu w Paryżu, kiedy już skończyły się oficjalne uroczystości na jego cześć, zamierza również wnieść się, według swego zwyczaju w tłum, jako zwykły śmiertelnik, by z bliska przypatrzeć się życiu stolicy Francji. Admirał Grayson wyraża oczekiwanie, iż znani ze swego aktu Paryżanie, nie zepsują mu tej przyjemności, odkrywając jego „incognita”. — Również nieoficjalnie pragnie Wilson bywać w teatrze i na kilku matchach footballowych, jest bowiem wybitnym nawcą tego sportu.

Jedno tylko życzenie Wilsona nie może się już spełnić, a mianowicie, by mógł — jak przed dwuzłiestu laty — odbyć raz jeszcze wycieczkę bitym do Francji.

Przepowiednie polityczne.

W roku 1915 w styczniu ogłosiła warszawska „Gazeta Poranna” szereg przepowiedni politycznych, (dr Czesława Czyńskiego), które sprawdziły się. Obecnie dr Czyński drukuje obszerny zbiór przepowiedni na rok przyszły i następny; podajemy czytelnikom w streszczeniu:

„I czytamy w otwartej tajemniczej księdze przewidywane się chaotyczne bezładne kłóse przeznaczeń matki-ziemi”.

AMERYKA — grabarka Europy z jej cywilizacją wsteczną, prym wodzi wpływem swoim. Tworzy nowe republiki, nowe królestwa i nowe monarchie, sama zostając republiką, przyłącza do siebie Południową Amerykę.

W BRAZYLII — król.

W MEKSYKU — księżę. Inne kraje zostają republikami.

AZIA drży w swych posiadaniach. Hindusi wypędzają Anglików i Francuzów. Azja przygotowuje się do misji w Europie. Wiedza święta ukryta w rytymach, oświeca Europę — Ex Oriente Lux.

CHINY — tworzą cesarstwo rządzone na wzór konstytucji angielskiej.

PERSYA zamrtwychwstaje. Najstarsza jej cywilizacja i duchowa wiedza. Zoroastra ogarnia całą Azję i Afrykę.

W JAPONII rewolucja. Rzeczpospolita.

AZJA związana federacyjnie, przygotowuje się do napadu na Europę. Zaborcze jej zabiegi zostają paraliżowane przy pomocy Ameryki i koalicji narodów, należących do składu Angielskiego Imperium.

AFRYKA ukształtowanie się dzięki pomocy i błogosławieniu Belgii, Niemiec, Francji; Hiszpanii i Polski. Oczekuje spadku po Ameryce. Ale daleko!..

NOWY KATAKLIZM światowy wywołuje ustąpienie się oceanu Atlantyckiego co wytwarza nowe morze stałe. Ukształtują one nowy kontynent. Czyż Atlantyda?

Następnie podaje autor szereg przepowiedni dotyczących poszczególnych państw i części świata.

ANGLIA zagraża szereg niebezpieczeństw. Kończą się jej rządy w Indjach, Irlandya otrzymuje, dzięki staraniom kongresu, autonomię, pozostającą prowincją angielską. Kolonia burska staje się nową republiką; wzamian za to Anglia otrzymuje prawa zwierzchnice w Azji tureckiej. Arabia wybiera swego kalifa, a Jerozolima, stawszy się państwem niezależnym, oczekuje przybycia papieża. Egipt wyzwada się i otrzymuje króla. Tunel podnorski pod La Manche łączy dwa państwa dawniej wrogie, dziś sprzymierzone a wkrótce wojujące ze sobą o supremację. Przeznaczenie przywraca Anglię o rozkład państwa. Nastąpi krucjata przeciw Albionowi.

AUSTRYA zmniejszona składać się będzie z księstwa Wiedeńskiego, Marchii wschodniej i Styryi. Prowincje odpadłe od Austrii południowo-słowiańskiej stworzą federację pod egidą książąt bułgarskich skolonizowanych z serbskimi.

BELGIA jest wybrańcem opatrności, Przyłącza Luksenburg, zawiera sojusz z Holandya. Wpływy Belgii dochodzą aż do Polski, duchem złączonej. Zszlacheckiej rodziny królewskiej belgijskiej wykwitnąc ma latorośl, która światu wyda króla Ducha. Stąd ma przyjść przyszły wybawca ludów, wcielenie obiecanego Parakleta. Stąd wypłynie ów „Owiecony” Krystos przepowiedziany przez proroków, o którym wspomina św. Malachiasz arcybiskup szkocki.

CZECHY staną się państwem samoisłownym, wpływy jego rozciągają się będą na całą Słowiańszczyznę.

FRANCYA zdziwiona swoim zwycięstwem, niezyskawszy miliardów i prowincje, pożałowanym jest jednak okiem spogląda na chwilowy rozrost Anglii. Rozpoczyna swoją grę dyplomatyczną, mającą za zadanie paraliżować wpływy Anglii i porozumiewa się z Ameryką i Japonią. Naród francuski duma o restauracji monarchii, stąd wewnętrzne walki — rewolucja. Ogłoszenie króla francuskiego. Nieudany zamach stanu — Francya zostaje republiką.

GRECYA zdobędzie wyspy, i osiedli się na brzegu azjatyckim.

W HOLANDYI będą zaburzenia wewnętrzne i rewolucje.

W HISZPANII pod ciosem republikanów będzie król Alfons abdykował. Zaczyna się walka frankmasoneryi szkockiej z lożami wielkiego wschodu. Rzeźnie wywołują epidemię, zabierając tysiące ofiar. Hiszpania upada ale nie na długo.

NIEMCY rozpadną się i nowy naród (zrodzi się wśród katuszy moralnych i fizycznych. Ich byłym cesarzem Wilhelm Bezcenny skończy gwałtowną śmiercią, zamordowany przez oficerów niemieckich, co autor przepowiadał już w r. 1910.

ROSYA. Tu hasła wolności zabrzmiąły zbyt wcześnie, lud młody, tępy, nieprzygotowany ani umysłem ani sercem nie może rozróżnić zasad od praw, a praw od faktów. Ale Rosya się jeszcze potęmie. Utraci niektóre prowincje, ale sferalizowana stanie się potęgą. Zrzuci z siebie ostatnie strzępy anarchii, stanie się córką pobojną i sojuzniczką Słowian.

RUMUNIA, silna wewnątrznie ale zdobywcze jej plany będą odwołane. Połączy się sojuszem z Polską i państwem rosyjskim.

SERBIA odpokutowała królobójstwo, wchodzi do federacji południowo-słowiańskiej, opiekuje się również Bośnią i Hercegowiną. Ona wraz z Polską i Czechami będzie odpierała napady Wschodu.

TURCYA opuści Europę.

SZWAJCARYA za to, że na jej ziemi odbywały się intrygi dyplomatyczne państw walczących będzie ukarana łagodnie — pokutować musi finansowo.

WEGRY szukają przymierza z Polską i Rumunią. Zbliża się chwila, gdy korona polska obejmie część Węgier.

WŁOCHY chociaż zwycięskie, czeka straszny los. Gwałtowne przełomy na Kwirynale i w Watykanie. Z tych przewrotów jednak odrodzi się, jak feniks z popiołów, prawdziwa mądrość Boska, którą nauczał Zbawiciel. — I w świecie całym od Himalajów do Alaski wznosi się okrzyk uroczysty „Jezus Zmartwychwstał!”

Polska. Bóg ulitował się i odpuścił resztę kary nieszczęsnemu narodowi. „W zachwycie widzę, potężny uwypuklający się obraz mojej Polski. Widzę jej dziwne granice od morza po Karpaty, widzę do niej przyłączoną Ukrainę, Ruś i Zmudz św. i Litwę wielkoduszną a skromną“. Polska będzie królestwem, a królem jej Jan IV. „Młodzian ten białą owitą szatą, trzyma amarantowy z białym proporzcem a na nim Orzeł Biały, Pogoń, św. Michał“. Zapowiada Punar-Bhava walkę „polskich rycerzyków“ z Niemcami i widzi radosną zgodę i zbratanie wszystkich stanów, poczym przechodzi do zagadki z III części „Dziadów“ A. Mickiewicza — liczbą „44“.

Tajemnica ta zaprzętała długo jego umysł, ale mózg ludzki nie mógł jej rozoznać“. Dopiero gdy wszedł do Najwyższej Rady zakonu Martynistów, w jego aktach znalazł klucz do rozwiązania zagadki. Z aktów tych dowiedział się, że A. Mickiewicz, jako znawca kabalistyki hebrajskiej, przyjaźnił się z magiem Elifasem Levim. Otóż w kabalistycznej liczbie „44“ ukrył Mickiewicz — zdaniem Punar Bhavy — przyszłego króla polskiego; który będzie panował około roku 1920 a nazwisko jego będzie; Saguszkó. Wcielony będzie weń Paraklet, pochodzący z Belgii królewskiej.

Autor przepowiedni powyższych zapewnia, że sprawdzą się one tak samo, jak i poprzednie.

Lydzi rozsądnymi zasad bolszewickich

Bolszewicy pchają się do Polski, pragnąc nauki swe zgubne zaszcześcić wśród naszego społeczeństwa. W Warszawie aresztowano w tych dniach w hotelach i mieszkaniach prywatnych około 40 osób pod zarzutem uprawiania agitacji bolszewickiej. Wśród aresztowanych znajduje się dwóch Niemców. Pojmanych osadzono w więzieniu. Z zeznań aresztowanych okazało się, że silne gniazdo rosyjskich bolszewików znajduje się także w Krakowie. Tu w tajemnicy narazie przygotowują plany dla posiewu zarazy bolszewickiej na całą Polskę.

Rząd polski zawiesił również pismo bolszewikom w Warszawie „Sztandar Socjalizmu“. Był to dziennik który jawnie szerzył bolszewizm.

Pismo otwarcie opowiadało się za przyłączeniem Królestwa polskiego do rosyjskiej republiki sowieckiej, a wychodziło za pieniądze bolszewików rosyjskich. A ciekawem jest to, że współpracownikami „Czerwonego Sztandaru“ byli niemal wyłącznie żydzi, zwolennicy Lenina i Trockiego.

Cudowne ocalenie.

Lwów w ciężkim bardzo znajduje się położeniu. Niedochy, że mieszkańcy pozbawieni są światła, opał, wody także i chleba — ale nadto bezustannie padają na miasto granaty. Ofiar jednakże — ze względu na liczbę granatów, rzuconych na miasto, przyznać trzeba, że jest nie wiele. Zaszły wypadki, w których mieszkańcy mówić mogą wprost o cudownym ocaleniu. Niektóre z nich przytaczamy:

W izbie śpi pod pierzyną staruszka, w tem granat okno przebija, wpada na łóżko. Staruszka przerażona łoskotem, zrywa się, niemieje z przerażenia a następnie patrzy: a tu stożkowaty na łóżku przedmiot — to nie wystrzelony granat, który następnie usunęła wojskowość.

W innem miejscu paniątka wstaje z łóżka i przyczesuje przed zwierciadłem włosy. Wtem ogłusza ją straszny grzmot, a równocześnie obsypuje ją i pokój cały niby płatkami śniegu. To granat upadł na poduszkę, na której spoczywała przed chwilą główka paniątka i prócz rozerwania pościeli, nie wyrządził żadnej szkody.

Rodzina siedzi w jadalni, wtem do salonu wpada granat z sykiem strasznym, niby „bak“ wiruje go podłogę; omiotuje się w dywan i nie eksplodowałszy, leży tam dotychczas na pamiątkę cudownego ocalenia.

W innej stronie mięsła granat uderza w okno i wywala je wraz z ranami i futrynami. Wewnątrz salonu, prócz zbitego cylindra u lampy, żadnej szkody. Ulicą w tej chwili przechodzi legjonista. Rumowisko i wapno niby mąka obsypuje go całego, a odfłamek odrywa mu zapinkę od „sztylpu“; nie zadrasnąwszy nawet nogi.

W klasztorze SS. Felicjanek zakonnice opuszczają rano sypialnię i po nabożeństwie zebrały się w jadalni — w tem pada granat i całą niszczy sypialnię. Z zakonnice żadna nie poniosła uszczerbku na zdrowiu.

Rady i uwagi

Jak uniknąć zaziębienia?

Mniemanie, jakoby (przeziębienie) powodowało suchoty, zapalenie płuc a nawet tyfus, szkarlatynę; odrę i tym podobne choroby, jest mylnem. Choroby te powstają przez dostanie się do organizmu rozmaitych zarazków; zaziębienie zaś jest przyczyną przypadkową, przygotowującą organizm do szybkiego rozwinięcia się jakiejś choroby, nierzadko

wał skutkiem zaziębienia krew odpływa z pewnych części naszego organizmu (ciała) do innych, powoduje w pierwszych brak krwi, w drugich zaś przetrwienie. Zaziębienie ułatwia więc rozwój wspomnianych chorób.

I tak, jeżeli ktoś zostanie rażony apopleksją, to dzieje się to nie dlatego; że robotnik ów znajdował się w przewiewie i „zaziębił“ się; nie dlatego, że wskutek ochłodzenia powierzchni ciała, krew przepłynęła naczynia mózgowa, czego wynikiem było przekrwienie, nacisk na pewne węzły nerwowe, w następstwie śmierć.

Tak samo rzecz się ma z udarem sercowym.

Chory nie umarł na serce dlatego, że był w orzeczaniu i przeziębził się, ale dlatego, że cierpiał już na miażdżycę, że naczynia krwionośne były już kruche i nie mogą zmieścić silniejszego parcia krwi, — pękły, powodując nagłą śmierć.

Zupełnie tak samo dzieje się z zapaleniem płuc, które odbywają swą pracę pod pewnym ustalonym naciskiem krwi. Jeżeli znajdzie się w nich tej krwi za wiele, nastąpi stan nienormalny — zapalenie.

Następstwa, jakie pośluga za sobą zaziębienie zrozumiemy łatwiej, skoro przytoczymy sobie, że zimno ma własność wszelkie przedmioty skurczać, gorąco zaś rozszerzać. Powierzchnia ciała, do którego dochodzą tysiące naczyń, doprowadzających krew do skóry — blednieje, a nawet kurczy się (powstaje tak zwana „gęsia skórka“) — pod wpływem zaś gorąca rozszerza się, i czerwienieje, ponieważ krwi więcej dopływa. Krew musi się gdzieś podziewać. Z powierzchni ciała odpływa więc do wewnętrznych organów i wprowadza je w stan nienormalny albo w przekrwienie albo też pod wpływem gorąca, dopływa do tych organów, razi i omy i pnie i znowu usunąć i znowu usunąć wienając skórę, ujmuje tym organom zwykłą ilość dopływu i znowu powoduje choroby inne — niedokrwistości.

Ludzie chcąc uniknąć zaziębienia popełniają najczęściej jedną z dwóch niedorzeczności. Raz z obawy przed zaziębnieniem zamykają siebie w dusznych mieszkaniach i niepozwalają dzieciom niekiedy przez całą zimę wychodzić na świeże powietrze, to znów chcą hartować się, ubierają się za lekko, kąpią się w zimie nawet na świeżem powietrzu, biegają do męczczenia, chodzą boso po śniegu, a dzieciom nawet w zimie obnażają tydki. Ma się rozumieć, że tak źle i tak niedobrze.

Otóż więc czynić należy, ażeby zapobiedz zaziębnieniu się?

Cel ten osiągnąć możemy dwojakim sposobem. Raz zapobieganiem zbyt częstej i nagłej utraty ciepła ustroju używaniem odzieży zastępowanej do końca roku i do klimatu, a po wtóre stopniowaniem przyzwyczajaniem ustroju do zmian ciepłoty i stopniowym hartowaniem ciała.

Ludzie mieszkają tak samo w strefach gorących (zwrotnikowych), jak i zimnych (podbiegunowych). I człowiek istnieć może we wszystkich strefach, tylko dzięki odzieży, przystosowanej do rozmaitego klimatu, i dzięki czynienia ustroju odpowiednim na wszelkie wpływy klimatyczne harto-

waniem się i zachowaniem tych reguł, jakie daje higiena.

Przypomnijmy sobie, że najważniejszymi czynnikami, hartującymi nasze ciało są: woda, powietrze i ruch.

Objawy zaziębienia.

Najprzystępniejszymi objawami zaziębienia są rozmaite formy katarów. Drogi oddechowe są wysłone błoną śluzową, różniącą się delikatnością swoją kulturą od skóry zewnętrznej i bardzo podatną i wrażliwą na wszelkie zmiany ciepłoty.

Nos, usta, krtani, i cały narząd oddechowy (płuca) są więc zazwyczaj siedliskiem katarów.

Katary te są też najczęstszym następstwem zaziębienia niskiej ciepłoty na ustroj. Zwykły katar nosa objawia się zaczerwienieniem błony śluzowej tego organu i wydzielaniem śluzu lub ropy. Podobne objawy mamy na błonach śluzowych krtani, tchawicy, oskrzeli i wydzielanie z powietrza tej błony śluzu albo ropy.

Jak przy katarze nosa, ma miejsce od czasu do czasu kichanie, będące wyrazem podrażnienia nerwów błony śluzowej i mającej na celu wydalenie zawartości nosa na zewnątrz; tak przy zajęciu krtani, tchawicy, lub oskrzeli powstaje kaszel, który również jest reakcją na podrażnienie tych nerwów, tych organów, i przy których również śluz i ropa wydzielają się na zewnątrz.

Oprócz kaszlu objawem zapalenia górnych dróg oddechowych jest chrypka, która powstaje wskutek zapalenia narządów głosowych, których drgania służą do wydawania głosu. Chrypka towarzyszy każdemu zapaleniu krtani i zwykle przechodzi w parę dni. Jeżeli trwa dłużej, należy zasięgnąć rady lekarza.

Chociaż jest rzeczą ustaloną, że nie zaziębienie powoduje gruźlicę, (suchoty), tylko zarazki — łasieczniki tuberkuliczne, w każdym razie pod wpływem zaziębienia dróg oddechowych, gruźlica zaczyna się szybko rozwijać. Tem się objaśnia, że chorzy na suchoty początki swej choroby zwykle rozpoczynają od jakiegoś przeziębienia.

Jedną z najbadziej znanych i najczęstszych chorób narządu oddechowego, jest nieżyt oskrzeli, zwany także katarą płuc. Choroba ta cechuje się lżejszym albo cięższym kaszlem, wywołanym wysychaniem, łaskotaniem i drapaniem w krtani. Nagromadzony w oskrzelach śluz i ropa, pobudzają także do kaszlu. Oziębienie jest bezwzględnie o tyle przyczyną tej choroby, o ile przygotowuje do rozwijania się zarazków chorobowych.

Zakorzeniony zwyczaj picia bardzo zimnego piwa lub wody, przy rozgrzanym organizmie powoduje nieraz także nie tylko katar płuc, ale także katar żołądka.

Przy dłuższym trwającym nieżycie oskrzeli, należy stanowczo zasięgnąć rady lekarza, nie chcąc osłabione już oskrzele i płuca narażać na dalsze zgubne częstokroć następstwa.

Ażeby o ile możności zapobiedz powstaniu katarów i „zahartować“ drogi oddechowe wskłazaniem jest wciąganie parę razy codziennie letniej z początku, a potem całkiem chłodnej wody do nosa, do której dodać należy troszkę soli. Tak samo usta

i gardło należy kilka razy na dzień taką wodą płukać.

Zaziębienie takie zwykle pogarsza stan osób cierpiących na reumatyzm. Osoby takie powinny chronić się od zaziębienia, ponieważ reumatyzm jest chorobą bardzo poważną i tacy chorzy powinni się leczyć bardzo troskliwie, gdyż następstwem reumatyzmu bywają często bardzo ciężkie choroby serca.

Jak usunąć starą farbę i lakier.

Do tego nadaje się rozczyzn z 2 części salmiaku (Salmiakgeist) z 1 częścią oleju terpentynowego. Mieszanie tę przed użyciem należy strząsać, ażeby się dobrze pomieszała. Po nasmarowaniu nią danego przedmiotu, można starą farbę względnie lakier po upływie 10 minut zebrać za pomocą jakiej szmaty lub t. p.

LISTY.

Czeluśnica, powiat Jasło.

W dniu św. Szczepana, odegrał zawiązany przez tutejszego kierownika szkoły, p. Stanisława Kasprzyka, teatr włościański komedję hr. Fredry p. t. „Consilium facultatis“.

Zaraz na wstępie zaznaczyć należy, że aktorzy byli do ról swych należycie przygotowani, to też i sztuka wypadła ku ogólnemu zadowoleniu. Ze komedya należycie odegrana została, świadczyła o tem wielką wesołość uczestników, jaka na sali panowała. Z przyjemnością patrzy się na ten zdrowy prąd, jaki i na wsi już panuje. Lud zrozumiał, że lepiej dać parę centów na przedstawienie i tam mile spędzić wieczór, a młodzież, która jako aktorzy bierze czynny udział, nauczy się czegoś i mile spędzi długie wieczory zimowe, na uczciwej robotce. Znajdują się jednak jeszcze i tacy, którzy robotę około urządzenia przedstawienia paraliżują, a samą sztukę uważają za coś złego, choć ona jest najkorzystniejszą. Na szczęście takich już jest niewielu i to ludzie przeważnie „starej daty“. Sztuka odegrana została miejscowymi siłami włościańskimi, w skład których wchodziło młodzi gospodarze: Józef Mytkowicz, Piotr Koziński, Jan Musior, dalej Paweł Pętlak i Tadeusz Drewniak, z dziewcząt Zofia Zychowicz, Anna Mazur i Balbina Pawłowska. Uzmanie należy się p. Ludwikowi Mytkowiczowi, nadporucznikowi byłej armii austriackiej, który jako malarz, przedsiębiorczość udekorował nowo urządzonej scenie, zupełnie bezinteresownie i p. Wiktorji Kasprzykowej, nauczycielce, która wraz z mężem nie szczędziła trudów, by przedstawienie jak najlepiej wypadło — co też się w zupełności udało. Widz.

Z Miechowskiego.

BRACIA POLACY!

Nadeszła dla nas wielka chwila, a z nią spada na nas ciężka i odpowiedzialna praca, praca społeczna, do której to pracy potrzeba nam jedności, zgody i rozważli.

Każdy prawdziwy Polak, pragnął wolnej Polski i po tak długich latach doczekaliśmy się tej chwili tego

wesołego dnia, w którym oglądamy ją. Ale to jeszcze nie koniec, bo Polska nasza jest jeszcze dziś w rozprężeniu. Czy całego świata zwrócone na nas i padają, czy potrafimy się naprawdę rządzić. A tylko zgodni między sobą przedstawiciele się możemy bliższej i dalszej zagranicy jako zdolni do prowadzenie państwa. Rozproszkowani, rozbici podzielimy los Bałkanu, okrojony od zachodu i wschodu utracimy podstawy do naszego rozwoju. Wszyscy bez różnicy: uczonej mieszczański, chłop i robotnik idźmy razem. A więc łączmy się i czynmy, co nakazuje interes najwyższy Ojczyzny naszej. Zwaśnieni między sobą, walczący o interesy partyjne przedłużamy tylko jarzmo niewoli, której zrzućcie nas w tej chwili uszczęśliwia.

Głosy polskiej anarchii słyszeć można zarówno w Berlinie, Petersburgu i Wiedniu, jak i Londynie, Paryżu czy Rzymie. Francuz czy Anglik, Amerykanin, czy Włoch przychodzi do nas mimo swej życzliwości, nie kryją swych obaw i ciekawie pytają czy też Polacy naprawdę potrafią się rządzić i nad dobrem znów wspólnie pracować.

W granicach naszego kraju mamy wrogów, który czatuje na nas jak kot na mysz i czeka odpowiedniej chwili, aby mógł nas zagarnąć pod siebie. Rusini, bolszewicy i Niemcy idą ręką w rękę przeciwko nam, bo widzą, że u nas niema ładu, niema jedności i porządku i dla tego nas się nie boją. Kłócimy się pomiędzy sobą, niemożemy się zgodzić na jedno, powytwarzaliśmy się wśród nas rozmaite partyje, a tam gdzie się dwóch bije, to trzeci korzysta.

Już minęło sporo dni, jak opadły kajdany z nóg i rąk naszych, jesteście zwolnieni od tych pijawek, które przez tak długie lata sały krew naszą Polską. Zapytajmy się teraz jeden drugiego, co dobrego dla ukochanej Ojczyzny zrobiliśmy?... Nie próżnujemy! utworzyliśmy różne partyje gryziemy się między sobą, a nie jeden z nas, nie wie nawet o co. Wystawiamy się przez to na hańbę i wstyd całego świata, który w tej przełomowej chwili a politowaniem patrzy się na nas. Na tej drodze daleko nie zajdziemy, a idąc po niej możemy się ponownie dostać pod jarzmo, które gotują nam sąsiedzi nasi wrogowie: Rusini, bolszewicy i Niemcy. A więc zgody, jedności nam potrzeba. Budujmy potężną armię dla obrony kraju, dla utrzymania porządku w naszej ukochanej Polsce, twórzmy skarby to tylko nas zbawi, a nie co innego!

Jak słońce, co jednakowo świeci, kochajmy się, bośmy Polskie dzieci. A ukochana wolna Polska niech nam żyje! Zgoda Jedność i solidarność Polaków niech nam żyje! Rzecz pospolita Polska niech nam żyje.

G. A. Janusz.

Kalendarz „Prawdy“.

Kalendarz Prawdy na rok 1919 już wyszedł jest bardzo ładny i ciekawy. Ma dwa dodatki: przeszły obrazek kolorowy: Królowa Jadwiga przed ołtarzem Pana Jezusa na Wawelu. Obrazek malował znany malarz P. Stachiewicz. Wykonany zaś jest trójkolorem drukiem. Drugi dodatek to kalendarzyk ścienny. Co się zaś tyczy treści — to jest bardzo ciekawy i urozmaicony. Oto główne artykuły: Ostatni przedstawiciel Litwy pogańskiej, Rejczka, sielanka Ieśna, Dzień św. Jerzego w Chelmszczyźnie i na Ukrainie, Platnerz z Antwer-

pił, Pułaski i Kościuszko (wiersz), Łabędzie; Złote Myśli, Flet Króla Baltazara, Ramotka z przeszłości; Jedwabnictwa dzieje, technika i statystyka, Milczenie, Z dziennika ks. proboszcza, Potęga miłości; Jedno serce (wiersz), W lazarecie wojskowym, Zastaw (legenda wenecka), Książd Piotr Gabryel Baudouin, Poeta wiary i nadziei, Szewe pułkownik; Tragedya żołnierza polskiego, Kaplica Matki Boskiej w Częstochowie, Unia Lubelska; Silna woja a powodzenie w życiu; Pragnienie mędrca (wiersz), Najważniejsze wydarzenia wojny światowej Nadto Kalendarz zdobiją przeróżne a piękne wykonane obrázky.

Kalendarz kosztuje 4 K a z przesyłką pocztową 4 K 50 hal. Jest to tedy najtańszy kalendarz a bardzo ładny ze względu na szatę zewnętrzną i ciekawość pod względem treści. Prosimy o nadsyłanie zamówień, które wraz pieniędzmi nadsyłać należy pod adresem Prawda, Kraków, ul. Stolarska 1. 6.

Rozmaitości.

Data	Dzień	Rzymo-kat.
26	Niedziela	Polikarpa br. i Pauli wd.
27	Poniedz.	Jana Chryzostoma b. w. dż.
28	Wtorek	Walerego i Juliana bb.
29	Środa	Franciszka Sał. i Sabina
30	Czwartek	Martyny i Hyacyny pp. m.
31	Piątek	Piotra wyz. i Marceli wd.
1	Sobota	Ignacego b. m. i Brygidy p.

W niedzielę dnia 26 wschód słońca o godzinie 7 min. 44, zachód o godz. 4 min. 46; Ostatnia kwadra d. 24 o godzinie 5 min. 22 rano.

KALENDARZ MIESIĘCZNY polecamy wszystkim, jako bardzo praktyczny. Kosztuje 1 koronę, którą wraz z zamówieniem przesać należy do „Prawdy“ Kraków.

KANTYCZKI Z NUTAMI mamy jeszcze na składzie. Jest to najpiękniejszy zbiór naszych przepięknych koled. Oprawne kosztują wraz opłatą pocztową 8 koron.

ZASTRZELONA PRZEZ BRATA. W mieszkaniu urzędnika kolejowego p. Kuglera we Lwowie bawił w pokoju sieroty po kupcu śp. Guetlerze 16-letni Jerzy, uczeń gimnazjalny i siostra jego 18 letnia Marja, uczennica szkoły handlowej, oraz rówieśnik ich, syn p. Kuglera. Sieroty, po śmierci ojca, były na wychowaniu u swej ciotki Kuglerowej. Jerzy bawił się karabinem. Wkładał do niego wystrzelone już łuski i nie mógł strzelać. Nagle karabin wypalił a kula przeszła przez głowę Marji, która w tej chwili martwa upadła.

ILE AMERYKA DA POLSCE ŻYWNOŚCI? Stany Zjednoczone dostarczają Polsce w czterech ratach: 20 tysięcy wagonów mąki pszennej, 7000 wagonów grochu, fasoli i ryżu, 5000 wagonów tłuszczów po cenie bardzo niskiej, 240 wagonów mleka kondensowanego, 200 wagonów łososi w blaszankach, 200 wagonów herbaty, 50 wagonów kakao i czekolady i 50 wagonów pieprzu i saletry. Te ostatnie mogą być użyte jednak tylko do wyrobu konserw. Część przyrzeczonych towarów leży już w portach szwedzkich i norweskich. Wobec tego pierwsza rata może już z końcem stycznia być w Polsce. Do końca stycznia ma być dostarczonych: 5400 wagonów, mąki, 1350 wagonów strączkowi i ryżu, 1300

wagonów tłuszczów. Oprócz tego ma Lwów otrzymać natychmiast mleko kondensowane ze Szwajcaryi. Warszawskie ministerstwo kolei rozporządza dostateczną ilością lokomotyw i wagonów do natychmiastowego przewiezienia towarów na miejsce przeznaczenia. Ostatnia rata ma być w Gdańsku z końcem czerwca.

OJCIEC POŚWIECIŁ SYNA. „Głos ziemi chełmskiej“ donosi o następującym fakcie. Podczas krwawych dni terroru bolszewickiego w powiecie Zasławskim na Wołyniu przy tropieniu jednej z band w Wierzbowach pod Szepetówką zatrzymano jednego z członków bandy. Ojciec schwytanego chłopaka prosił o darowanie mu życia. Wówczas postawiono mu do wyboru: albo rozstrzelać syna, albo spalić chatę. Chłop długo nie mógł się zdecydować, ale ostatecznie wybrał rozstrzelanie syna, co też i uczyniono.

FABRYKI ŚMIERCI NA ŚWIECIE GINA. Słynne zakłady Kruppa w Essen dostarczały Niemcom armat i broni. Otóż donoszą dzienniki szwajcarskie, że zakłady te upadają i obecnie zatrudniają tylko 10.000 robotników. Przed wojną zaś zatrudniały 36.000 robotników, a podczas wojny około 100.000, jako największe „fabryki śmierci“ na świecie. Olbrzymie fabryki w Essen reprezentowały siłę militarną Niemiec; im to zawdzięczały one zuchwałą pewność, że mogą walczyć przeciwko całemu światu. Teraz upadają razem z potęgą militarną Niemiec i los ich podzielią członkowie Kruppów, najwięksi magnaci militarysty. Majątek ich wzrósł niesłychanie podczas wojny; kapitał zakładowy fabryk w Essen podniesiony został do 30 milionów marek, a dochody w r. 1915 i 1916 wynosiły po 100 milionów marek.

NIEMCY PLANOWALI ZAMACH W POZNANIU. Na jednym forcie w Poznaniu, zwanym Kennewerk, wykryto niespodziewanie wielkie zapasy materiałów wybuchowych. Wskutek tego zaarrestowano wielu zatrudnionych tam Niemców.

Odkryto tajne podziemia, a w nich wielkie zapasy: nafty, benzyny, skrzynic z pancernymi minami i 200 beczek prochu. Okna w podziemiach były świeżo zamurwane, aby siła wybuchowa była tem większa. W ścianach wmurowane były naboje ekrazytowe z długimi lontami, gotowymi do zapalenia. Znalaziono rewolwer do sygnałów świetlnych, granaty ręczne, 6 gotowych maszyn wybuchowych i bomb.

Dzięki czujności odczołownicy czynników naszych zapobieżono wykonaniu olbrzymiego zamachu zbrodnictwo i ocalono życie setek może żołnierzy polskich.

BYŁY CESAR WILHELM II. Z Holandji donoszą pisma, że stan zdrowia Wilhelma II. pogorszył się w ostatnich dniach bardzo poważnie; Wilhelm leży już bez przerwy w łóżku. W łóżku też załatwia swoje listy, oraz o ile na to pozwala chwilowo stan zdrowia i nerwy, bardzo gorliwie pracuje nad dziełem, w którym w formie pamiętnika podaje historię swego życia i rządów. Dzwonek jego choroby wzmożły się, a ponadto cierpi także na epileptyczne napady, które ogromnie wyczerpują jego organizm. Najwięcej powodów do obawy dają jego nerwy i z tej przyczyny pozostaje w ustawicznej opiece lekarskiej. Ogólnie panuje przekonanie, że Wilhelm II. niedługo utrzyma się przy życiu. Hr. Bentick, właściciel zamku, w którym Wilhelm II. jest internowany, skłania się na ogromne przykrości, jakie ma z tego powodu. Opowiada, że Wilhelm znajduje się w stanie niezwykłego podrażnienia a wszystkie jego słowa i czyny cechuje trwałe niezdecydowanie; jedynie głębokie poczucie religijne wstrzymało go od popełnienia samobójstwa.

NADESLANE.

Adwokat krajowy
Dr. Teofil Więclaw
 Kraków, plac Maryacki 1.

Urząd Pożyczek Państwowych i Skarbu Narodowego
 Warszawa, Marszałkowska 154
 przyjmuje wpłaty na
Polską Pożyczkę Państwową
 w markach, koronach i rublach, oraz ofiary na
SKARB NARODOWY!

SIĘWNIKI rządowe szerokorzutne, kombinowane, Rozsiewacze do nawozów, Sięwniki do koniczyny.
LOKOMOBILE parowe nowe i używane pierwszorzędne fabrykaty, Motory ropne i benzynowe, Młocarnie, Pługi motorowe, Prasy do słomy ręczne i parowe, **BUKOWNIKI** do koniczyny.
MŁOCARNIE ręczne, kieratowe i parowe, Sieczkarnie.
MŁYNIKI DO CZYSZCZENIA ZBOŻA, Tryery, Sortowniki i Płuczki do ziemniaków.
MŁYNIKI DO MIELENIA KOSCI, Młynki do zboża, Parniki do karmy, **SIECZKABKI** do karmy dla drobin, Wiaderka, Wagi dziesiętne i inne
MŁYNY GOSPODARSKIE z kamieniami naturalnymi lub szmirglowymi, Srutowniki ręczne i kieratowe, Wrzeciona do młynków, Transmisye i Koła pasowe, Łożyska, Stoaki, Przyrządy do podnoszenia kamieni młyńskich.

WIROWKI do mleka oryginalne szwedzkie, **NACZYNIA MLECZARSKIE** i **STERYLIZATOR** do mleka.
CHOMATA na woły, Łańcuchy, Lejce, Postronki, Zgrzebla, Latarnie, Bicz i Biczyska, Naszelniki, Płachty nieprzemakalne.
ROZPRYSKIWACZE do bielienia i dezynfekcyi, Beczkowozy kloaczne, Rządowe rozdzielacze gnojówki.
KOWADŁA, Kuźnie połowe, Pilniki, Klucze francuskie, Papier szmirglowy, Żelazo sztabowe, Blacha różnej grubości, Stal na lemiesz.
ŁOPATY do ziemi i Drenarki, Sieklery, Szufle, Kilofy, Motyki, Grabie żelazne, Widły.
GWOŹDZIE, Sruby wszelkiego rodzaju, Zamki do drzwi, Kłódki, Drut kolczasty, Żelazo do betonu, Karbolineum i sztuczny pokost.

POLECA DO NATYCHMIASTOWEJ DOSTAWY:

SYNDYKAT ROLNICZY W KRAKOWIE.

„WISŁA“

**LUDOWE TOWARZYSTWO
 WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ WE LWOWIE**

przeniosło biura swe
 na czas wojny do:

NOWEGO SĄCZA (Gmach Rady powiatowej).

Mimo szalonej drożyzny



Zegarek srebro-żółty Roskopf z lancuzkiem kor. 35.—, ten sam na kamieniu kor. 45.—. Gre Poskopf podwójnie kryty pięknie grawerowany kor. 80.—. Niklowy lub stalowy płaski cylinder Rem. z sekundnikiem kor. 85.—, ten sam z werkiem ankwrowym na kamieniu kor. 120.—.



Stalowy damski na rękę z kamieniem kor. 70.—. Srebrny kryty męsk W. Roskopf Pat. K 250.—. Srebrny damski kryty na kamieniu K 150.—. Budziki w pięknych drewnianych szafkach po kor. 60.—. Srebrny zegar okrągły z kluczem do nakręcania kor. 50.—. Srebrne łańc. męskie od kor. 18.— i wyżej, amerykańskie duble z gwar. kor. 30 40, 50.—. Budzik okrągły z jednym dzwonkiem kor. 35.—, z dwoma kor. 40.—. Brzytwy po kor. 5, 7, 10 i 12.—. Maszynki do włosów kor. 25.—. Maszynki do sanogolenia po kor. 15 do 20.—. Pas do brzytwy kor. 4-50, Kamień kor. 4-50. Harmonie ręczne w różnych gatunkach kor. 50, 60, 70, 90 do 150.—. Skrzypce ze smyczkiem po kor. 50, 60, 70 do 150.—. — Futerały do skrzypiec kor. 30, 40 do 50.—. Trąby akordeonowe po kor. 15 do 20.—, Usno harmonijki po kor. 4, 6 do 12.—.

Zapalniczki od kor. 5 do 18.—. Kieraty na 5 kl. kor. 40.—. 8 klap kor. 50.—, 10 klap kor. 60.—. Diamenty do rżnięcia szkła K 10 do 40

Wysyłka za pobraniem pocztowem. — Do pola za poprzednim nadesłaniem kwoty. — Towar nieodpowiedni wyłączenia się lub zwraca pieniądze. — Ryzyko wyklucz.



Dom eksportowy Kraków, Szewska 13/17.

Cenniki zegarów, biżuterii i przyb. zegar. darmo i opłat.

Niezbędne w każdym domu.

8 par żelówek całych gumowych męskich i damskich 42-50 k. 6 par żelówek z kilku kawałków skóry podszewkowej 31.— k. 10 par ochraniaczy skórzanych do obuwia 25.— k. 1 sztyło wszystkich szyjące z nitami i igłami kor. 4-80, 5 sztuk kor. 11-50, 1 tuzin pasty do obuwia kor. 10.—, 18.—, 10 paczek farby do materii pierwszej jakości kor. 5.—, Brzytwy i maszynki do golenia od kor. 7.— do 20.—. Maszynki do strzyżenia włosów kor. 25.— do 29.—. Młynki do mielenia zboża na mąkę kor. 110.—. Mydła toaletowe, woda kolońska po kor. 4.—. Przedzę, bolki, odpadki skór wysyła ośwrotnie po otrzymaniu pieniędzy naprzód przekazem (za zaliczką poczta nie przyjmuje) za doliczeniem porta

J. BERBEKA Podgórze Traugutta 6

KAZDA PANI

niechaj pilnie czyta moje nader interesujące wskazówki o nowoczesnym pielegnowaniu biustu. Wypróbowane rady w braku bójności!

Proszę wrócić się z pełnem zewnątrz do
IBY KRAUSE, PRZESBURG
(Węgry), Schanzstrasse 2. tel. 57.
Zupełnie bez kosztów!



Swoich Przyjaciół

lub siebie poznać przez grafologiczną ocenę piśma, jest rzeczą nietylko wysoce interesującą, lecz także bardzo ważną dla chcących wstąpić w związki małżeńskie, kupców i t. d. Z nadesłanych listów kreśliśmy na podstawie ściśle naukowej szczegółowo dodatnie i ujemne rysy charakteru. Za nadesłaniem 6 Kor. wysyła Biłownię Naukowy Instytut Grafologiczny, Kraków. F. z Skrytka pocztowa L. 155.

Organista

kawaler, lat 30 poszukuje posady. — Zgłoszenia do Adm. „Prawdy” ul. Stolarska 1. 6.

Kantyczki

z nutami w objętości 50 stron zawierające 196 kolend kościelnych oraz 70 pasteralek i kolend domowych

Cena egzemplarza oprawnego wraz przesyłką 8 Koron.

Do nabycia

w Adm. „Prawdy” Kraków Stolarska 6.

Poważny uboczny zarobek!

może mieć każdy, kto zechce zbierać wyprane i wyprasowane kołnierze celem przesyłania tychże do Zakładu impregnacyjnego „GLORIA”.

4 KOŁNIERZE NA ROK

wystarczą każdemu, kto najnowszym sposobem impregnuje kołnierze w Zakładzie „GLORIA”

po bardzo niskich cenach:

kołnierz stojący K 2 00

kołnierz wykładany K 2 50

manszety K 3 00

półkoszulek K 3 00

Kołnierze tym sposobem utrwalone, trzymają 5 — 10 razy dłużej, jak zwykłe prane i nie niszczą się.

W każdym mieście i miasteczku może Zakład przyjąć jednego tylko zastępcę, który otrzyma 10 procent z nadesłanej należności.

Termin zgłoszeń upływa z dn. 31 stycznia br.

ZAKŁAD IMPREGNACYJNY „GLORIA”

Kraków, ul. św. Jana Nr. 16

Wejście przez Sklep „Przemysłu wiejskiego”

Wozy gospodarskie,

Ule słowiańskie,
Brona drewniane,
Sieczkarnie, Kieraty i t. d.

wyrobia

Fabryka maszyn i narzędzi rolniczych w Oświęcimiu

Podpisujcie polską
pożyczkę wojenną.

Nowo postawione budynki
najkorzystniej i najtaniej

ubezpiecza

„WISŁA”

Wydawca: „Katolicka Spółka Wydawnicza” spółka z ograni. por. Odpowiedzialny redaktor: Karol Zwoliński.
Drukarni „Prawdy” Kat. Spółki Wydawniczej w Krakowie, ul. Stolarska 6., pod zarządem Sł. Zb. Z.